

Sygn. akt III Ca 540/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Hupa-Dębska (spr.)

Sędzia SO Andrzej Dyrda

SR (del.) Łukasz Malinowski

Protokolant Agnieszka Wołoch

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2016 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. S. (1)

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 12 stycznia 2016 r., sygn. akt I C 1596/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR del. Łukasz Malinowski SSO Magdalena Hupa-Dębska SSO Andrzej Dyrda

Sygn. akt III Ca 540/16

UZASADNIENIE

Ostatecznie, po częściowym cofnięciu pozwu w zakresie żądania renty, powódka E. S. (2) jako spadkodawczyni zmarłej pierwotnej powódki E. K., domagała się zasądzenia na jej rzecz solidarnie od pozwanych (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2009 r. tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne, doznane przez zmarłą na skutek wypadku z 29 października 2008 r., kiedy to wpadła do niezabezpieczonego

i nieoświetlonego wykopu głębokiego na 2 metry, doznając poważnych obrażeń ciała. Odpowiedzialności pozwanej Spółdzielni upatrywała w zawinionym niewłaściwym zabezpieczeniu wykopu, natomiast pozwane Towarzystwo (...) odpowiada jako podmiot udzielający ochrony ubezpieczeniowej sprawcy szkody w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

(...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w Z. domagała się oddalenia powództwa

i zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu. Kwestionowała swą odpowiedzialność co do zasady zaprzeczając, aby do wypadku doszło na skutek jej zaniedbania i twierdząc, że wykop został prawidłowo oznaczony oraz zabezpieczony taśmą ostrzegawczą i płotkami.

(...) S. A. w Ł. również wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Nie kwestionowała okoliczności udzielania pozwanej Spółdzielni ochrony ubezpieczeniowej w dacie zdarzenia, niemniej zarzuciła, że szkoda nie powstała w wyniku zawinionego działania bądź zaniechania ubezpieczonej. Obie pozwane kwestionowały też wysokość dochodzonego roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Zabrzu zasądził od pozwanych na rzecz powódki kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2009 r. do dnia zapłaty – z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; oddalił powództwo w pozostałej części; umorzył postępowanie w części ograniczonego żądania pozwu; zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu oraz nakazał pobrać od powódki oraz pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 388 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Orzeczenie to zapadło przy ustaleniu, że w dniu 28 października 2008 r. (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w Z. w rejonie budynku przy ul. (...) wykonywała roboty wodociągowe, w ramach których wykonany został wykop o głębokości około 2 metrów. Zabezpieczenie wykopu wykonano częściowo z płotków i taśmy ostrzegawczej białoczerwonej, z drugiej strony wykopu znajdował się nasyp, gdzie umieszczono się jedynie taśmę ostrzegawczą. Jedynym oświetleniem w okolicy wykopu po zmroku było oświetlenie z chodnika i z witryn sklepowych, nie wykonano żadnego oświetlenia dodatkowego. Po zmroku przy wykopie bawiły się dzieci. Na skutek zgłoszenia E. B. Straż Miejska w Z. w dniu 28 października 2008 r. dwukrotnie - o godz. 17:00 oraz o godz. 22:50 - podejmowała interwencje dotyczące zabezpieczenia wykopu, przez oznakowanie taśmą ostrzegawczą oraz właściwe ustawienie przewróconych barierek ochronnych. Następnego dnia wykop był zabezpieczony w taki sam sposób. Wówczas, około godz. 17:45 powódka E. K., wracając do domu

z pracy, wpadła do opisanego wykopu w części, gdzie zabezpieczony był jedynie przez taśmy. Poszkodowaną przewieziono do szpitala, gdzie była leczona na oddziale urazowo-ortopedycznym w okresie od 29 października 2008 r. do 12 listopada 2008 r., kiedy to została wypisana z rozpoznaniem złamania kości udowej lewej,(...), złamania (...)

i zestarzałego złamania Th 9. Ponownie hospitalizowano ją od 27 kwietnia 2009 r. do 4 maja 2009 r. i rehabilitowano od 8 lipca 2009 r. do 5 sierpnia 2009 r. Doznane obrażenia – złamanie kości udowej lewej w jej części obwodowej oraz złamanie kręgosłupa na poziomie Th 12 – wywołały konieczność leczenia operacyjnego. Proces gojenia złamania w obrębie uda lewego przebiegał z powikłaniami w postaci braku zrostu, co było powodem kolejnego przyjęcia do szpitala i leczenia po 6 miesiącach od pierwotnej operacji. W lutym 2009 r. poszkodowana poruszała się przy pomocy balkonika, więc do tego okresu była osobą w pełni niepełnosprawną, wymagającą opieki osoby drugiej. Występował niewielki zanik mięśnia czworogłowego uda oraz niewielkie jego osłabienie. Po złamaniu kości udowej lewej do chwili leczenia operacyjnego dolegliwości bólowe z całą pełnością były znaczne.

Sąd ustalił również, że po wypisaniu ze szpitala przez około 10 miesięcy E. K. mieszkała u E. S. (1) oraz znajdowała się pod jej stałą opieką, nie mogąc samodzielnie wykonywać żadnych czynności, cierpiąc fizycznie i psychicznie. Przed wypadkiem poszkodowana była osobą aktywną i pełną życia, pracowała jako lekarz, lubiła dużo chodzić. Po wypadku nie mogła pracować, przy czym praca była dla niej ważna, gdyż nie miała nikogo bliskiego. Po zdarzeniu jedynym źródłem jej utrzymania była emerytura, którą uszczuplały wysokie koszty leczenia. E. K. zmarła 30 grudnia 2011 r., a spadek po niej w całości nabyła na podstawie testamentu powódka E. S. (1), co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego w Zabrzu z 7 lutego 2013 r., sygn. akt VIII Ns 615/12. Ustalił Sąd, że przyczyną wyjściową, zewnętrzną zgonu było złamanie szyjki kości udowej lewej, a bezpośrednią przyczyną zgonu była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa, związana z ponownym upadkiem powódki w listopadzie 2011 r.

W oparciu o opinię biegłego chirurga ustalił Sąd, że stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznała poszkodowana w wyniku wypadku wyniósł 10 %.

Nadto Sąd ustalił, że w dacie zdarzenia (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa

w Z. była objęta ochroną ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej, na podstawie umowy zawartej z Towarzystwem (...) S.A. w Ł.. Pismem

z 30 marca 2009 r. pozwany ubezpieczyciel odmówił zapłaty odszkodowania.

W oparciu o opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy Sąd Rejonowy ustalił, że wykop nie został przez pozwaną Spółdzielnię zabezpieczony prawidłowo, skoro przy zastosowaniu zabezpieczenia w postaci płotków i taśmy z tworzywa sztucznego, nie przykryto szczelnie wykopu i nie oznaczono go w porze zmroku światłem ostrzegawczym

w kolorze czerwonym. Za biegłym stwierdził Sąd, że wykop powinien zostać właściwie ogrodzony, oznakowany tablicami ostrzegawczymi oraz oświetlony o zmroku i w porze nocnej. Przyjął też, że sposób zabezpieczenia wykopu nie odpowiadał również wymogom wynikającym z przedstawionej przez pozwaną instrukcji wewnętrznej.

Powyższe ustalenia poczynił Sąd w oparciu o wskazane dokumenty, opinie biegłych oraz zeznania świadków i powódki. W ocenie Sądu Rejonowego opinie biegłych zostały sporządzone rzetelnie i są przekonujące, a wobec wniesionych przez strony zarzutów dodatkowo wyjaśnione, przy czym do opinii uzupełniających strony nie wniosły dalszych zastrzeżeń.

Dokonując oceny zeznań świadków wskazał Sąd, że świadek I. B. widziała zabezpieczenie wykopu dopiero dnia następnego po wypadku, toteż jej zeznania nie miały istotnego znaczenia dla ustalenia sposobu zabezpieczenia wykopu w dniu wypadku.

Za wiarygodne uznał zeznania świadków S. J., P. C.

i A. G., z których wynika, że w dacie zdarzenia wykop był zabezpieczony płotkami i taśmami oraz nie posiadał dodatkowego oświetlenia. Zeznania świadka T. M. w zakresie twierdzenia, że dookoła całego wykopu były postawione płotki bez zastosowania taśmy uznał za niewiarygodne, jako sprzeczne z zeznaniami świadków S. J. i P. C. oraz zdjęciami, a nadto wobec oświadczenia świadka, że nie pamięta dokładnie tych okoliczności. Sposób zabezpieczenia wykopu barierkami oraz taśmami potwierdzili też pracownicy Straży Miejskiej - świadkowie M. Ś. i J. O.. Wskazał Sąd, że zeznania świadków będących strażakami: A. N., J. M., A. M., A. P., A. J.

i M. L. nie były przydatne dla ustalenia stanu faktycznego, skoro świadek A. N. w ogóle nie był na miejscu zdarzenia, M. L. jako kierowca nie widział wykopu, a pozostali świadkowie nie pamiętali okoliczności zdarzenia i podjętej interwencji, jak też sposobu zabezpieczenia wykopu. Zdjęcia złożone do akt, jako wykonane w dniu 30 października 2008 r., uznał Sąd za pomocne podczas przesłuchania świadków, jednak nie przedstawiały one sposobu zabezpieczenia wykopu w dniu wypadku.

Powyższe ustalenia doprowadziły Sąd Rejonowy do przekonania o częściowej zasadności roszczenia powódki. Podkreślił Sąd, że sposób właściwego zabezpieczenia wykopów został określony w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r.

w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. z 2003 r., Nr 47, poz. 401), w szczególności w § 15, 145 i 146 tego rozporządzenia. W ocenie Sądu zarzuczalna niewłaściwość postępowania (...) Spółdzielni Mieszkaniowej

w Z. polegała na tym, że zabezpieczenie wykopu, do którego wpadła powódka -

w świetle powołanych regulacji - nie było należyte, skoro nie ogrodzono wykopu barierami dookoła, nie przykryto go i nie wyposażono go w czasie zmroku i w nocy w światło ostrzegawcze koloru czerwonego. Poszkodowana w wyniku wypadku doznała krzywdy obejmującej zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, co aktualizuje odpowiedzialność za skutki zdarzenia pozwanej Spółdzielni na podstawie art. 415 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c.

w związku z art. 444 § 1 k.c., a pozwanego Towarzystwa (...) na podstawie art. 822 k.c. Pomimo zgonu poszkodowanej, uprawnienie do żądania zadośćuczynienia przeszło na jej spadkobierczynię, wobec ziszczenia się przesłanki z art. 445 § 3 k.c.

Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia, Sąd pierwszej instancji miał na uwadze w szczególności zakres i charakter odniesionych przez poszkodowaną obrażeń ciała, rozmiar odczuwanych przez nią cierpień fizycznych i psychicznych oraz długotrwałość odczuwalnych następstw. Podkreślił Sąd, że krzywda jakiej doznała poszkodowana była znaczna, przy czym nie ogranicza się ona jedynie do doznanego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Na jej rozmiar wpływają bowiem również inne następstwa, przede wszystkim to, że poszkodowana z samodzielnej, aktywnej kobiety stała się osobą wymagającą stałej opieki

i przez 10 miesięcy całkowicie zależną od osób trzecich. Istotnymi kryteriami przyjętymi dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia były stopień cierpień, czas ich trwania, intensywność, nieodwracalność następstw, rozmiar kalectwa i konsekwencje doznanego uszczerbku w życiu osobistym i społecznym. Jak zauważył Sąd Rejonowy życie poszkodowanej uległo ogromnej zmianie, jednakże żądane przez nią zadośćuczynienie było zbyt wygórowane, w świetle schorzeń, na które cierpiała przed zdarzeniem. Z tego względu, za adekwatną do rozmiaru doznanej krzywdy uznał sumę 30.000 zł, oddalając dalej idące roszczenie jako nieuzasadnione.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. zgodnie ze zmodyfikowanym żądaniem, mając na względzie, że obu pozwany roszczenie było zgłoszone już w styczniu 2009 r. Wobec częściowego cofnięcia powództwa, umorzono w tym zakresie postępowanie na mocy art. 355 § 1 k.p.c. w związku z art. 203 § 1 k.p.c. Orzeczenie o kosztach zapadło na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że pierwotnie wartość przedmiotu sporu wynosiła 60.800 zł, a powódka utrzymała się ze swoim żądaniem w połowie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa

w Z., zarzucając mu:

- naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 355 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że pozwana doprowadziła do wystąpienia u poszkodowanej szkody niemajątkowej, podczas gdy do zdarzenia doszło bez winy pozwanej, z przyczyn od niej niezależnych, za które pozwana nie ponosi odpowiedzialności, a to na skutek poprzerywania taśm zabezpieczających wykop oraz poprzesuwania płotków przez nieznanego sprawcę;

- naruszenie art. 355 k.c. przez jego pominięcie przy wyrokowaniu;

- sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy przez uznanie, iż wykop został zabezpieczony nieprawidłowo, podczas gdy zabezpieczenie było właściwe, wykonane

z płotków i taśm zabezpieczających;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów

i przyjęcie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za wypadek, gdy brak jest związku przyczynowego pomiędzy zabezpieczeniem przez pozwaną wykopu, a powstałą szkodą;

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niewykazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyny, dla której Sąd odmówił wiarygodności pismom Komendanta Straży Miejskiej w Z.

z 4 listopada 2008 r. oraz K. Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej z dnia 2 lutego 2010 r. oraz wyciągowi z rejestru zgłoszeń (...), a także zeznaniom świadków E. B., A. P., M. Ś., S. J.

i Pana O.;

- naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez znaczne zawyżenie należnego zadośćuczynienia.

W oparciu o powyższe ustalenia wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu, nawiązując do podniesionych zarzutów argumentowała, że aby można przypisać winę musi mieć miejsce bezprawność zachowania, przy czym w niniejszej sprawie zachowanie pozwanej nie było bezprawne, bowiem dochowała ona należytej staranności, o której mowa w art. 355 k.c. W ocenie pozwanej wykop został zabezpieczony prawidłowo, co znajduje potwierdzenie w załączonych dokumentach sporządzonych przez Straż Miejską i Straż Pożarną. Powołując się na powszechnie stosowaną praktykę stwierdziła, że nie stosuje się zabezpieczeń w postaci lamp ostrzegawczych. Pozwana wskazała, że przyczyną wypadku nie było niewłaściwe zabezpieczenie wykopu, a niszczenie i pousuwanie zabezpieczeń przez bawiących się chłopców i zaznaczyła, że wykonanie zabezpieczenia

w postaci barierek i taśm zostało potwierdzone przez świadków, którzy zeznali to w Sądzie. Spółdzielnia uważa, że bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż na wykopie nie umieszczono oświetlenia – miejsce prowadzonych robót było w jej ocenie dostatecznie oświetlone przy pomocy latarni ulicznych i lampy umieszczonej na budynku. Apelująca podniosła również, że nie wykazano związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem będącym źródłem szkody, a zachowaniem pozwanej. Zdaniem skarżącej nie udowodniono bowiem, że zamieszczenie oświetlenia uchroniłoby powódkę od wypadku, a zastosowany przez Sąd miernik staranności został ustalony na poziomie niedającym się wyegzekwować w świetle obowiązującej praktyki zawodowej i zwyczajów. Na koniec pozwana podniosła, że zasądzone zadośćuczynienie jest zbyt wysokie – poszkodowana już przed wypadkiem doznała kilku złamań kręgosłupa, po zakończeniu leczenia wróciła do sprawności, bowiem kręgosłup zachował właściwą ruchomość, a sam wypadek nie przyczynił się do jej śmierci. Z tych względów, za adekwatne odszkodowanie uznała kwotę 10.000 zł.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy jak i przedstawione motywy prawne są właściwe, toteż Sąd Okręgowy podziela je i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie. Podniesiony w apelacji zarzut poczynienia sprzecznych

z zebranych materiałem dowodowym ustaleń faktycznych i naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów nie mógł odnieść skutku, gdyż pozwana nie zdołała przeprowadzić wywodu logicznego mogącego prowadzić do oceny materiału dowodowego odmiennej, niż dokonana przez Sąd Rejonowy.

Sprzeczności ustaleń Sądu z zebranych materiałem dowodowym dopatrywała się pozwana w uznaniu, że wykop został zabezpieczony nieprawidłowo, podczas gdy jej zdaniem zabezpieczenie wykonane z płotków i taśm zabezpieczających było właściwe. W istocie apelująca nie kwestionuje tym zarzutem ustalenia Sądu co do sposobu zabezpieczenia – wszak Sąd ustalił, że polegało ono na ogrodzeniu wykopu barierkami i taśmami – a wyciąga

z tego ustalenia odmienne wnioski co do prawidłowości takiego zabezpieczenia.

Pozwana Spółdzielnia dokonuje też nieuprawnionej interpretacji zgromadzonego

w sprawie materiału dowodowego, w szczególności pism Straży Miejskiej i Straży Pożarnej, na które powołuje się w apelacji. Z dokumentów tych wynika tylko to, że stwierdzono wykonanie zabezpieczenia w postaci taśm i płotków, oświetlanego jedynie przez latarnie, jednakże wystawcy tych dokumentów nie wskazują, aby ten sposób zabezpieczenia był prawidłowy, przy czym nawet taka opinia nie mogłaby wiązać Sądu, jako wydana przez organy nieuprawnione do oceny tej kwestii. Również świadkowie przesłuchiwani w toku niniejszego postępowania nie zeznali, aby pozwana zabezpieczyła wykop w sposób przewidziany w przepisach, a jedynie poprzez ustawienie płotków i rozwinięcie taśm. Wbrew zarzutom apelującej, Sąd nie odmówił wiarygodności zeznaniom świadków E. B., A. P., M. Ś., S. J.

i Pana O.. Przeciwnie, między innymi w oparciu o ich zeznania poczynił ustalenia, niemniej skarżąca z ustaleń tych bezskutecznie próbuje wyciągnąć inne wnioski, bezzasadnie podnosząc zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Z zeznań tych wynika jedynie, że dnia 28 października 2008 r. taśmy zostały przerwane, a płotki przewracane przez nieznane osoby, jednak na skutek interwencji E. B., funkcjonariusze Straży Miejskiej założyli ponownie taśmy i ustawili płotki. W żadnym zakresie zeznania te nie dowodzą tego, jakoby w następnym dniu, w którym pozwana prowadziła prace i ponownie dokonała zabezpieczenia wykopu jedynie przez założenie taśm i ustawienie płotków, zabezpieczenia te zostały zerwane przez osoby trzecie. O ile pozwana chciała uwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że do zdarzenia wywołującego szkodę doszło z winy osoby trzeciej, na niej spoczywał ciężar wykazania powyższego stosownie do art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. Zaoferowany materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że ciężaru tego nie udźwignęła. Niezależnie od powyższego, wobec prawidłowego przyjęcia zawinionej bezprawności zaniechania pozwanej – o czym niżej – zgodnie z art. 441 § 1 k.c. w związku z art. 366 § 1 k.c., poszkodowana może żądać świadczenia od każdego ze zobowiązanych solidarnie sprawców czynu niedozwolonego.

Wbrew zarzutom apelacji, oceny prawidłowości postępowania pozwanej Spółdzielni

w zakresie sposobu zabezpieczenia wykopu, Sąd pierwszej instancji nie dokonał w oparciu

o ustalony samodzielnie wzorzec postępowania określony na poziomie nie dającym się wyegzekwować, a w oparciu o powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Właściwie przy tym zastosował przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. z 2003 r., Nr 47, poz. 401). Nie wywołuje wątpliwości interpretacyjnych treść § 145 ust. 1 powołanego rozporządzenia, zgodnie z którym w czasie wykonywania wykopów w miejscach dostępnych dla osób niezatrudnionych przy tych robotach należy wokół wykopów pozostawionych na czas zmroku i w nocy ustawić balustrady, o których mowa w § 15 ust. 2, zaopatrzone w światło ostrzegawcze koloru czerwonego. Balustrady takie składają się z deski krawężnikowej o wysokości 0,15 m i poręczy ochronnej umieszczonej na wysokości 1,1 m. Wolną przestrzeń pomiędzy deską krawężnikową a poręczą wypełnia się w sposób zabezpieczający pracowników przed upadkiem z wysokości (§ 15 ust. 2 rozporządzenia).

Z kolei § 145 ust. 3 rozporządzenia stanowi, że niezależnie od ustawienia balustrad, o których mowa w ust. 1, w przypadkach uzasadnionych względami bezpieczeństwa wykop należy szczelnie przykryć, w sposób uniemożliwiający wpadnięcie do wykopu. Zgodnie natomiast

z § 145 ust. 4, w przypadku przykrycia wykopu, zamiast balustrad, o których mowa w ust. 3, teren robót można oznaczyć za pomocą balustrad z lin lub taśm z tworzyw sztucznych, umieszczonych wzdłuż wykopu na wysokości 1,1 m i w odległości 1 m od krawędzi wykopu. Zgodnie z § 146 jeżeli teren, na którym są wykonywane roboty ziemne, nie może być ogrodzony, wykonawca robót powinien zapewnić stały jego dozór. Z przytoczonych przepisów jasno wynika, że jeżeli pozwana Spółdzielnia nie zastosowała zabezpieczenia wykopu pozostawionego na czas zmroku w postaci balustrad okalających cały obwód wykopu, spełniających wskazane rozporządzeniem kryteria, a zdecydowała się na zastosowanie zabezpieczeń w postaci płotków i taśm z tworzyw sztucznych, odpowiadających opisanym w § 145 ust. 4 rozporządzenia – co jednoznacznie wynika z ustalonego stanu faktycznego – dla należytego wykonania obowiązku zgodnego z prawem zabezpieczenia miejsca prowadzenia robót ziemnych, powinna była wykop szczelnie przykryć, czego nie uczyniła. Wbrew treści § 145 ust. 1 rozporządzenia, nie umieściła też na elementach ogradzających wykop

światła ostrzegawczego koloru czerwonego. Powyższe zaniechanie pozwanej Spółdzielni nosi cechy bezprawności, skoro narusza przywołane powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Zasadnie zatem doszedł Sąd Rejonowy do przekonania, że zaktualizowała się przesłanka odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 415 k.c., nie uchybiając przy tym regulacji z art. 355 k.c. Z oczywistych przyczyn nie do zaakceptowania są twierdzenia apelującej, jakoby Sąd winien się kierować powszechną praktyką

i zwyczajami, które stoją w sprzeczności z przepisami prawa jednoznacznie wskazującymi sposób zabezpieczenia prac ziemnych.

Ponieważ nie został pogłębiony postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. oraz braku związku przyczynowego pomiędzy zabezpieczeniem przez pozwaną wykopu, a powstałą szkodą, nie sposób szerzej argumentować pogląd o jego bezzasadności. Wystarczy zatem wskazać, że gdyby pozwana Spółdzielnia ogrodzony taśmą ostrzegawczą i płótkami wykop przykryła szczelnie, należycie wypełniając normy ustalone przez obowiązujące przepisy, na drodze poszkodowanej nie pojawiłby się nieprzykryty dół o głębokości 2 metrów, a tym samym, nie wpadłaby do niego i nie doznała obrażeń. Zawinione i bezprawne postępowanie pozwanej polegające na nieprzykryciu wykopu stanowiło zatem bezpośrednią przyczynę zdarzenia wywołującego szkodę. Dalsze dywagacje co do tego, czy od wypadku uchroniłoby umieszczenie światła ostrzegawczego na zabezpieczeniu bądź pełnej bariery okalającej wykop są zatem zbyteczne.

Za chybiony trzeba też uznać zarzut znacznego zawyżenia zasądzonego zadośćuczynienia i naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Podkreślenia wymaga, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe, dokonuje wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez Sąd Odwoławczy wysokości zasądzonego zadośćuczynienia uzasadnione jest zatem tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 15 października 2002 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt II CKN 985/00). W okolicznościach niniejszej sprawy zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. jest całkowicie nietrafiony, zważywszy na opisaną przez Sąd Rejonowy sytuację poszkodowanej. W ocenie Sądu Okręgowego kwota przyznanego zadośćuczynienia w żadnej mierze nie jest rażąco wygórowana, a kryteria na które powoływał się Sąd Rejonowy zostały dobrane w sposób właściwy i prawidłowo zastosowane. Wskazując na brak trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej w zakresie urazu kręgosłupa, apelująca całkowicie ignoruje prawidłowe ustalenia co do skutków złamania kości udowej lewej, szczegółowo wskazanych przez Sąd pierwszej instancji, a mających zasadniczy wpływ na znaczne pogorszenie jakości życia poszkodowanej w wielu jego sferach – fizycznej, psychicznej, społecznej. Nie sposób za rażąco wygórowaną uznać sumę 30.000 zł przy ustaleniu, że poszkodowana przed wypadkiem była osobą aktywną społecznie i zawodowo, sprawną i samodzielną, natomiast po wypadku wymagała stałej pomocy i wsparcia innych osób, długi czas cierpiąc na skutek doznanych obrażeń i nigdy już nie powracając do dawnego zdrowia, przy czym samo leczenie było długotrwałe i nie obeszło się bez komplikacji. Nie znalazł zatem Sąd Okręgowy żadnych podstaw do obniżenia zasądzonego zadośćuczynienia.

Dlatego bezzasadną apelację pozwanej oddalono stosownie do art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. w związku

z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800), przyznając powódce od pozwanej kwotę

2.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

SSR (del.) Łukasz Malinowski SSO Magdalena Hupa-Dębska SSO Andrzej Dyrda